KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 22 go Września 1866 r. | № 213. | Lat 45. | Dnia 10 (22) Września 1866 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 11, w poł. c. st. 16. Wys. wody st: 2 c. 4. (w mierze.) | Ubyło dnia godz: 4 m. 30. | Jutro, ŚŚ. Ładysława z Gieln. i Tekli P. M. Pojutrze, N. MARJI. P. od wyzw. niewol.

OD REDAKCJI
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-szym Października rozpoczynamy kwartał IV. roku 1866.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowch zapisy.

Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu, jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego ś. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32), półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 *c*, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65.—Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— Jutro, jako w Uroczystość Śtej TEKLI, Panny i Męczenniczki, przypadają Nabożeństwa Odpustowe w kościołach: po-*Augustjańskim*, po-*Karmelickim* i po-*Paulińskim*.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 24,265 kopiejek 5, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 6 (18) Września r. b., Teofilowi Jaźwińskiemu, właścicielowi dóbr Rudzenko, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Stanisławowskim, Gminie Rudzenko, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 22,202 kop. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 6 (18) Września r. b., Hr. Mikołajowi Walewskiemu, właścicielowi dóbr Wydrzyna-Wola, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Piotrkowskim, Gminie Sulmierzyce, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 836 kop. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 6 (18) Września r. b., Sukcesorom Seweryna Byszewskiego, właścicielom dóbr Złotkowy-Rychwalskie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Konińskim, Gminie Dąbroszyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 18,288 kop. 64, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 6 (18) Września r. b., Djonizemu i Laurze Trzcińskim, właścicielom dóbr Ruda, położonych w Gubernji Lubelskiej, Pcie Krasnostawskim, Gminach: Gulczyce i Świrze, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 383 kop. 20, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 6 (18) Września r. b., Sukcesorom Seweryna Byszewskiego, właścicielom dóbr Złotkowskie-Holendry, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Konińskim, Gminie Dąbroszyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,065 kop. 55, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 6 (18) Września r. b., Józefowi Trzebińskiemu, właścicielowi dóbr Miławczyce, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Czarnocin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,128 kop. 25, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 6 (18) Września r. b., Hr. Ludwice Brzostowskiej, właścicielce dóbr Nietuszyn-Niedźwiedź, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Rudlice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 40,463 kop. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 6 (18) Września r. b., Sukcesorom Hr. Wincentego Krasińskiego, właścicielom dóbr Janów (Potok-Złoty), położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Potok-Złoty, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 400, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Teodorowi Paprockiemu, właścicielowi dóbr Zglenice-Wielkie D., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Smoszewo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 984, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Adamowi Rostworowskiemu, właścicielowi dóbr Sanniki-Dobkowskie, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Stelmachów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 316 kop. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Tadeuszowi Dąbrowskiemu, właścicielowi dóbr Pruszczyno, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Święcice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 21,591 kop. 33, przypadające na mocy rezporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Wasilemu Zabołockiemu, właścicielowi dóbr donacyjnych Pruska-Tajno, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Pruska-Tajno, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 4,293 k. 4, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Józefowi Chodorowiczowi, właścicielowi dóbr Krzykawka, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Bolesław, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 18,371 kop. 75, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Wiktorowi Psarskiemu, właścicielowi dóbr Kraszkowice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Kraszkowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem,

wypłaty komu należy;— w ilości rs. 26,591 kop. 10, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Janowi Łuczyńskiemu, właścicielowi dóbr Piotrkowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Swierze-Górne, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,069 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Turkowskim, Dziewulskim, Jasińskiemu i Rosińskiej, właścicielom dóbr Grodzisk, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Zbuczyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,346 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Karolowi Milowiczowi, właścicielowi dóbr Madryniec A., położonych w Gubernji Lubelskiej, Pcie Hrubieszowskim, Gminie Kożobawy, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 9,790 kop. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Stanisławowi Ośniałowskiemu, właścicielowi dóbr Winiary, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomierskim, Gminie Dwikazy, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 13,557 kop. 75, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Ignacemu Pląskowskiemu, właścicielowi dóbr Czarne, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Czarne, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 4,201 kop. 82, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Ambrożemu Dobrowolskiemu, właścicielowi wsi Źródła i Rumunków Gorzczyn, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Osiek, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 7,067 kop. 24, przypadające na mocy rozpórządzenia Komisji z d. 7 (19) Września r. b., Sukcessorom Hr. Wincentego Krasińskiego, właścicielom dóbr Bystrzanowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Potok-Złoty, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,916 kop. 70, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Annie Koźmińskiej, właścicielce dóbr Modrzyniec B., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Kozobawy, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 6,827 kop. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Gracjanowi Kobylskiemu, właścicielowi dóbr Czyszków, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Ruda-Talubska, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 795 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Ignacemu de Gerst Drużbackiemu, właścicielowi dóbr Międzybórz, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Opoczno, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 26,687 kop. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Kornelemu Malczewskiemu, właścicielowi dóbr Sitno, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Sitno, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,022 k. 65, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Września r. b., Klementynie Rusieckiej, właścicielce dóbr Kalinka, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Radzyńskim, Gminie Opole, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 33,023 kop. 26, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Września r. b., Wilhelmowi Stegemann, właścicielowi dóbr Rościszewo i Zamość, Stopino, Czumsk Wielki, Września i Lipino, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminach: Rościszewo, Poniatów i Szczutowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych*, na zasadzie decyzji Rady Administracyjnej z dnia 23 Sierpnia (4 Września) 1857 roku, dozwolonem będzie w roku bieżącym, podobnie jak w latach zeszłych po jarmarkach jesiennych, to jest: poczynając od dnia 1 (13) Października r. b. sprowadzać z Cesarstwa bydło rogate, dla postawienia go na opas przy gorzelniach tutejszego kraju, i bydło takie po zatrzymaniu go pod obserwacją weterynaryjną tylko przez godzin 24 przy wejściu w obręb Królestwa, będzie mogło odbyć dodatkową kwarantannę, dla uzupełnienia dni 21 w tych miejscach, w których pozostawać ma na opasie. Dozwolenie takowe odnosi się jedynie do partji nie mniejszych jak sztuk 50. Służy ono ogółowo dla Gubernji Lubelskiej, jako bliżej punktów Włodawy i Łuszkowa położonej; właściciele zaś bydła mającego się stawiać na opasie w innych Gubernjach, uzyskiwać mają wyjątkowe upoważnienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Podając o tem do powszechnej wiadomości, Komisja Rządowa uprzedza, że dla zabezpieczenia od przeniesienia zarazy przy obserwacji 21-dniowej odbywanej na samem miejscu postawienia bydła na opasie, mają być z mocy powołanej decyzji Rady Administracyjnej przedsiębrane następujące środki ostrożności: a) Partje bydła rogatego przeznaczone na opas po obserwacji wstępnej w Włodawie lub Łuszkowie przez godzin 24, przeprowadzane będą pod konwojem delegowanych do tego weterynarzy, aż na samo miejsce, gdzie pozostawać mają na opasie. Partje wszakże przeznaczone do miejsc leżących blizko m. Łukowa, mogą iść bez konwoju weterynaryjnego traktem wołowym, tak jak partje na rzeź przeznaczone, a z Łukowa dopiero odprowadzane będą przez tamecznego Weterynarza Rządowego, aż na miejsce opasu; b) W drodze bydło to nie ma być dopuszczane do żadnej styczności, ani z bydłem miejscowem, ani z innemi partjami sprowadzonego bydła, nie ma też zatrzymywać się we wsiach, miastach lub przy karczmach i młynach, chyba tylko w oddaleniu, przynajmniej o 300 stóp od zabudowań; c) Po przybyciu na miejsce opasu, umieszczone być winno w oddzielnych stanowiskach, które zostaną opieczętowane dla uzupełnienia czasu obserwacji dni 21. Dopełnione to będzie w taki sam sposób, jak przy odosobnianiu bydła w miejscach grasowania księgosuszu, to jest: za pomocą drążków przytwierdzonych do wszystkich wchodów, tak aby bydło przez nie przechodzić nie mogło, a ludzie dla podawania karmu i oprzątania obory, wolne mieli przejście; d) Do bydła tego przeznaczeni być winni ludzie, którzy żadnej styczności nie mają z bydłem miejscowem, a oprócz tego przez cały przeciąg obserwacyjnego terminu, wzbronionym ma być przystęp do niego innym ludziom; e) W razie okazania się xięgosuszu podczas prowadzenia rzeczonego bydła, jako też podczas pozostawania pod opieczętowaniem, sztuki chore natychmiast zabite i zakopane być powinny, a termin 21-dniowy obserwacji od tego czasu liczyć się znowu zacznie; f) Zdjęcie opieczętowania po upływie 21-dniowej obserwacji nastąpić ma nie inaczej, jak po przekonaniu się przez weterynarza lub lekarza delegowanego, iż cała partja nie okazuje żadnych objawów xięgosuszu, poczem bydło to drugą cechę będzie mieć przyłożoną; g) Dla zapewnienia ścisłego zachowania wyżej wyłożonych warunków, odebraną ma być odpowiednia deklaracja odstawiającego bydło na opas przy własnej gorzelni. Gdyby zaś właścicielem takowego bydła był handlarz, i oddawał tylko bydło swe na przekarm obywatelowi ziemskiemu, podobnaż deklaracja od każdego z nich ma być ściągniętą. Koszt delegowania weterynarzy z miejsca ich pobytu do Włodawy lub do Łuszkowa i napowrót, tudzież djety przez cały czas delegacji, zaspokojone zostaną z ogólnych funduszów kwarantannowych i bynajmniej ciążyć nie będą właścicieli bydła, do których należeć ma tylko dostarczanie podwody pod weterynarza, tam i napowrót, tak przy samym przeprowadzaniu bydła, jako też przy zjeździe dla odpieczętowania bydła po ukończonej obserwacji. Pod żadnym zaś pozorem, jakiebądź wynagrodzenie od właścicieli bydła przez delegowanych weterynarzy, wymaganem być nie powinno. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, ma

nadzieję, iż ci, którzy korzystać będą z powyższego upoważnienia, nie omieszkają dołożyć ze swej strony starań, aby uniknąć przyczynienia się do rozszerzenia xiągosuszu i dla własnego, oraz ogółu dobra, ściśle zachowywać zechcą ostrożności, które za konieczne uznane zostały. (D. W.)

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego,* — podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 (25) Września r. b., o godzinie 11tej z rana, w dziedzińcu gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przy ulicy Mazowieckiej położonym, w obecności delegowanych Członków obu Komitetów i Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, dopełnione zostanie spalenie Listów Zastawnych i Kuponów wycofanych z obiegu w 1ем półroczu 1866 roku, a mianowicie: 1) Listów Zastawnych wartości imiennej rs. 2,472,510; 2) Kuponów przy tychże rs. 223,465 kop. 80; 3) Kuponów płatnych z ubiegłych półroczy rs. 1,046,133 kop. 90. (Dz: War:).

— *Wyrok Najwyższego Sądu Kryminalnego.* — Dnia 31go Sierpnia v. s. 1866 r. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości, Najwyższy Sąd Kryminalny w następującym składzie: Prezydujący Xiążę Gagarin; członkowie: Jego Cesarska Wysokość Xiążę Oldenburgski, Hrabia Panin, Mietlin, Baszucki i Karniolin-Piński, w obec Ministra Sprawiedliwości Zamiatnina i Sekretarza Jesipowicza, roztrząsał sprawę podsądnego Alexandra Alexandrowicza Kobylina. Ordynator 2go wojskowo lądowego szpitala, Alexander Kobylin, mający lat 23 wieku, nie obwiniony o należenie do tajnych towarzystw, o których obecnie toczy się sprawa w Najwyższym Sądzie Kryminalnym, według zeznania przestępcy stanu Karakozowa, wiedział o jego zamiarze dopełnienia zamachu na życie poświęconej Osoby Najjaśniejszego Pana; i zaopatrzył Karakozowa truciznami dla okaleczenia twarzy i otrucia się po przestępstwie. Co do sposobu i czasu otrzymania trucizn od Kobylina, Karakozow złożył trzy różne zeznania: 16go Kwietnia oświadczył, że trucizny zabrał z mieszkania Kobylina; 12go Czerwca, że trucizny dał mu sam Kobylin u siebie w domu, wyjąwszy je z kieszeni; i nakoniec 14go Czerwca, że Kobylin dał mu trucizny przy moście pałacowym. Lekarz Kobylin, odrzucając zeznania Karakozowa, wyjaśnił, że w istocie brał w czasie wielkiego tygodnia trucizny z kliniki dla robienia doświadczeń na zwierzętach, ale nie oddał ich Karakozowowi. Zeznanie Karakozowa, że on sam zabrał trucizny z mieszkania Kobylina, nie może stanowić obwinienia Kobylina; zeznania zaś przestępcy stanu co do tego, że Kobylin oddał mu te trucizny, według jednego wyjaśnienia w domu, a według drugiego (ostatniego) przy moście pałacowym, będąc sprzeczne jedno z drugiem, niczem nie zostały potwierdzone ani przy śledztwie w osobnej komissji, ani w najwyższym sądzie kryminalnym; przeciwnie w zupełności wykryto, że Karakozow, według opinji biegłego, nie miał żadnej takiej trucizny, którą mógłby okaleczyć twarz, i że dowiedzione w sądzie stosunki Kobylina z Karakozowem zależały na tem, iż pierwszy leczył drugiego, i pomimo tego, że ten ostatni nie miał paszportu, pozwalał jako człowiekowi, który oświadczył, że nie ma schronienia, przepędzić w mieszkaniu swem kilka dób, przyczem Karakozow nie wymienił Kobylinowi swego prawdziwego nazwiska, a nazwał się Władimirowem. Zważywszy z tego, że zeznania przestępcy stanu Karakozowa, jakoby zawiadomił on Kobylina o swym zbrodniczym zamiarze i jakoby Kobylin dał mu trucizny, w sądzie nie zostały dowiedzione, i że stosunki Kobylina z Karakozowem nie stanowią przestępstwa stanu: Najwyższy sąd kryminalny stanowi: na zasadzie 1 p. 771 Art. Ustawy o postępowaniu sądowo-karnem, uznawszy obwinienia zarzucane Kobylinowi za niedowiedzione, uwolnić go z pod sądu. Oryginał podpisany przez Prezesa i Członków, a kontrasygnowany przez Sekretarza. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major Orszaku J. C. M. Xiążę *Galicyn 2gi*, i Tajny Radca *Żukowski*, z Petersburga; Jenerał-Major *Ulrich*, z Nowogeorgiewska; — wyjechali zaś: Jenerał-Majorowie: *Lebiedjew*, do Petersburga; *Raden*, do Siedlec.

— Dziś o godz: 9tej rano, w kościele Śgo Krzyża, odbyła się żałobna Wotywa za duszę ś. p. Maurycego *Bodurkiewicza*, Artysty dramatycznego, jako w dniu imienin nieboszczyka. (15,243.)

— Wczoraj opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w 49 roku życia, rozstała się z tym światem ś. p. Praxeda *Racięcka*, Panna. Pozostała Familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej, na exportację zwłok, jutro o godzinie 3ciej po południu, z kaplicy przy kościele parafjalnym Śgo Antoniego, XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski; oraz na Nabożeństwo żałobne, w dniu 24 b. m. o godz: 8 z rana, w powyższym kościele odbyć się mające. (15,218.)

— Franciszek *Krasnodębski*, Urzędnik Magistratu miasta Warszawy, w 18tym roku życia, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, rozstał się z tym światem. Pogrążeni w smutku Rodzice z Familją, zapraszają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w dniu 24 Września r. b., w kościele parafjalnym PANNY MARJI, odbyć się mające, a następnie w tymże dniu o godzinie 5tej po południu, na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski. (15,242.)

— Alexander-Leopold *Zakrzewski*, Właściciel restauracji, po kilkoletniej ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 48, wczoraj zasnął w BOGU. W smutku pogrążona Żona wraz z Synem i Córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5tej po południu, z kaplicy przy kościele parafjalnym Śgo Antoniego, XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (15,108.)

— W dniu 20 b. m., zakończyła życie Kazimiera, dwu-letnia córeczka Franciszka i Natalji z Cytwiców, Małżonków *Galle*. Zwłoki jej w dniu dzisiejszym, o godzinie 4ej po południu, z domu przy ulicy Senatorskiej Ner 467, wyprowadzone zostaną, o czem stroskani Rodzice, Krewnym i Znajomym donoszą. (15,223.)

— Po ciężkiej kilkunastodniowej chorobie, wczoraj zgasł za wcześnie, bo po przeżyciu zaledwie lat 10ciu, Olcio *Stefanowski*. Nad wiek swój roztropny, starał się niejedną smutną chwilę matce swej osłodzić, dzieląc z nią prawie każde cierpienie, i rokując na przyszłość zbyt wiele. To też tak wczesny zgon zranił boleśnie serce kochającej go nad wszystko matki. Podobał się widać Bogu i dla tego tak wcześnie powołał go do siebie; nie rozpaczaj więc matko, on umarł cia-

łem, ale duch jego żyć z tobą nie przestał. --Pogrzeb nastąpi jutro o godz. 10 z rana, z Cerkwi Wolskiej na tenże cmentarz. (15,244).

— „Redakcja „Kółka Domowego“ wydaje na rok 1867 kalendarz illustrowany dla gospodyń. Zadaniem tego wydawnictwa będzie: stać się pożytecznem, zarówno bogatszym jak i mniej zamożnym gospodarstwom kobiecym, a szczególniej tym ostatnim przyjść w pomoc opartemi na doświadczeniu radami.

— Widzieliśmy w tych dniach fotografję części wystawy ogrodniczej, w zakładzie Panów Klocha i Dutkiewicza wykonaną, a przedstawiającą ścianę szczytową po lewej stronie od wejścia, przybraną palmami, różnemi exotycznemi roślinami i posągami, tudzież domek szklany, pod którym mieściły się bukiety Pana Bardeta, a nawet część stołu z warzywami. Obraz ten może posłużyć za miłą pamiątkę dla tych, którzy w wystawie tej przyjmowali udział.

— W xięgarni Glücksberga wystawiono kilkadziesiąt fotografji przedstawiających członków cyrku Renza, teatru Rappo i śpiewaków Francuzkich, dotąd w Eldorado, a obecnie w Dolinie Szwajcarskiej występujących. Fotografje te pochodzą z zakładu fotograficznego Panów Klocha i Dutkiewicza.

— Widzieliśmy w tych dniach portret Panny Matyldy *Płodowskiej*, fotograficznie wykonany w pracowni Pani Andres *Martinez* i Komp. w Mexyku, w czasie gdy śpiewaczka ta bawiła tamże. Panna Płodowska, znajdująca się obecnie w Nowym-Yorku, po spaleniu się tamtejszego teatru, do którego zamówioną była, udaje się wraz z Panną *Patti*, do innych miast Ameryki Północnej, dla dawania koncertów.

— Z pewnością niepowrótnie już minęły czasy, w których wykwintne panie nasze musiały odprawiać podróż do Paryża, dla zadowolenia estetycznego smaku w stroju, skoro znajdujemy wypracowane w Warszawie koszule damskie w cenie rs. 40 jedna. Koszule te widzieliśmy w zakładzie Św. Marty, obstalowane umyślnie, i podziwialiśmy zarówno upodobanie osoby kupującej w kosztowności tego rodzaju, jak bogactwo artystycznej prawdziwie fantazji, przewodniczki w podobnych pracach zakładu, pod której kierunkiem zostały wykonane w rozmaitych wzorach, te prawdziwe cacka z najcieńszego batystu i koronek. Aby zaś nie wprowadzać czytelniczek naszych w mylne przekonanie, że w zakładzie Św. Marty, którego piękny cel zasługuje na ogólne poparcie, same równie drogocenne znajdują się przedmioty, dodać musimy, że znaleźć tam można koszule i po rs. 2 kop. 25, a i wszystkie inne przedmioty z działu bielizny, odznaczają się stosunkowo ceną niezmiernie umiarkowaną, zarówno jak dobrym smakiem. Jako nowości oglądaliśmy tam jeszcze kołnierzyki i mankiety płócienne ze złotym haftem, lecz wcale nie na wagę złota sprzedawane, bo po rs. 4 cały garnitur; kołnierzyki i mankiety z haftem białym, wśród którego odznaczał się motylek lub robaczek kolorowy; także białe spódniczki, które zamiast haftowanego szlaku u dołu, miały szlak wyszyty z bufek i wstawek przezroczystych, lub haftowany szydełkowym ściegiem, pąsową albo czarną bawełną i otoczony falbankami z podobnem kolorowem dzierzganiem. Pomiędzy czepeczkami negliżowemi, które tam się znajdują w rozmaitych, a pełnych wdzięku kształtach, do nowości także liczyły się okrągłe, śliczne czepeczki, przypominające kapelusze „Pamela“, z białego bengalu, koronek Cluny i wstążek.

— W r. b., z wód mineralnych krajowych, najwięcej był ożywiony Ciechocinek. Busk i Solec miały jeżeli nie mniej, to pewnie nie więcej gości jak zwykle. W Solcu z Warszawy gościła P. *Świeszewska*, Pani *Schouppé*, P. *Wasiutyńska*, dalej kilka osób z Lublina, z Kielc i okolicy Solca. Towarzystwo przybyłe bawiło się na zebraniach, dwa razy na tydzień urządzonych. Loterja fantowa lub koncert stanowiły dla gości wypadek niezwykły. Pogoda niezbyt przyjazna nie pozwalała na dalsze wycieczki. Piękne Winiary nie mogły doczekać się odwiedzających. Gazety i listy otrzymywano w Solcu przez posłańca ze Stobnicy. Spodziewano się przybycia truppy dramatycznej Lwowskiej, pod zarządem Pan *Miłaszewskiego*, który dziesięć widowisk w Solcu dać zamierzał, o czem ogłoszenia zawiadomiły zebranych.

— Poczciwy, ale biedny młodzieniec, ciężko pracujący w jednym z Warszawskich zakładów przemysłowych, ubiegał się o rękę Panny, o którą się jednocześnie starał zamożny właściciel dóbr, ale człowiek nieszczególnego charakteru. Ojciec rzekł do córki: „Zostawiam ci, dziecię moje, wybór. Co do mnie, wolę *to co dobre*, aniżeli *dobra!*“ Córka poślubiła niezamożnego młodzieńca.

— Ośmioletnia Stasia, tęskniąc po ojcu, będącym w podróży, taki do niego napisała wierszyk:

Ojcze mój, kochany, drogi!
Wracaj co najprędzej z drogi.
Pióro smutku nie wypowie,
Tylko widzą Aniołowie,
Że ni ptaszki, ani kwiatki,
Nic nie cieszy mię bez Tatki.

— Nie raz i nie dziesiąty przytrafia się naszym gosposiom, z powodu plam na sukni, troszczyć się o sposób ich wywabiania. Muszą wtedy albo zasięgać informacji od znajomych, którym chemja nie jest obcą, albo prosić o radę w aptece. Otóż jeden z doświadczonych techników tutejszych napisał i w tych dniach wydał xiążeczkę: „Łatwe sposoby wywabiania wszelkiego rodzaju plam, prania materji wełnianych, jedwabnych, axamitu, oraz lnianych i bawełnianych tkanin, zebrane od trudniących się praniem i wywabianiem plam, a w domowem użyciu wypróbowane.“ Tania ta xiążeczka, bo tylko kop. 15 kosztująca, jest złożoną na składzie w xięgarni Pana *Wendego* i nie wątpimy, że w rękach rządnych naszych gospodyń, praktyczny pożytek przyniesie. Dzieli się ona na trzy części: Pierwsza traktuje o plamach, z łoju, wosku, stearyny, oleju, sosów, smoły żywicy, win różnych, rdzy, atramentu i t. d., i podaje 37 sposobów ich wywabiania. W części drugiej jest rzecz o praniu różnych materji, bielizny, piór od kapeluszy i t. d.; trzecia nakoniec część traktuje: o farbowaniu podszewki, myciu szczotek od włosów i t. p. Wielce pożyteczna ta xiążeczka zawiera ogółem 75 przepisów, rzec można niezbędnych w domowem gospodarstwie. Śmiało zalecić ją możemy Paniom naszym.

— Znany i oddawna reputowany skład owoców

Pani Ewy *Grzybowskiej*, mieszczący się w domu po-*Wizytkowskim*, na Krakow:-Przedmieściu, otrzymał w tych dniach wielki transport brzoskwiń krajowych, owocu, którego w r. b. dotąd nie dostawało w składzie rzeczonym. Niektóre z brzoskwiń są tak wielkie, jak dużego kalibru jabłka; jest to też prawdziwie, nazwać można, wystawa brzoskwiń. Posłużyć one mogą wybornie na konserwy lub konfitury. W rzeczonym składzie znajdują się także winne grona, tak węgierskie jak i krajowe, tyle na kurację poszukiwane; dalej w różnych gatunkach gruszki, a mianowicie bery, jabłka, harbuzy i t. d. Nadto, owocarnia P. *Grzybowskiej* posiada znaczny zapas soków, konfitur, konserw z różnych owoców, a w szczególności doskonałym odznaczające się smakiem: soki i konfitury ananasowe, malinowe i inne.

— Wczoraj, w Teatrze Wielkim, przedstawiono dramat „Montjoye". Zgromadzona publiczność podziwiała mistrzowską jak zawsze grę Pana *Królikowskiego*, tudzież Pani *Bakałowiczowej* i *Palińskiej*, obsypując ich oklaskami i przywołując wszystkich. Pan *Ostrowski*, grający niewielką rolę starego sługi, dobrze i z zapałem wypowiedział pełen moralności ustęp, za co też rzęsistemi oklaskami nagrodzony został.

— Niezadługo na scenie Teatru Rozmaitości, mają być wznowione komedje: „Ćwiartka papieru" i „Płacz i Śmiech."

— *Neva Polka*, P. *Straussa*, grywana przez orkiestrę B. *Bilsego*, wkrótce prassę opuści, nakładem Józefa *Kaufmana*.

— W Kielcach, w tamtejszej litografii P. Kołakowskiego, wyszły dwa utwory muzyczne „Reseda Polka" i Mazur „Piękności Kieleckie"; obadwa są kompozycjami Pana Ciani, kapelmistrza Pułku Smoleńskiego.

— Pojutrze, o godz: 3ej minut 30 w wieczór, przypada pełnia Xiężyca.

— W Poniedziałek i Wtorek, u Izraelitów święto Sukoth (Kuczki); drugo-rzędne uroczyste.

— Dnia 12 b. m., po godz: 7ej wieczorem, na kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, pomiędzy stacjami Rudą a Radziwiłłowem, w chwili, gdy pociąg towarowy szedł pełnym biegiem, Podoficer kozacki, czy to przez nieuwagę, czy też uniesiony przez konia, wjechał na drogę, a potrącony przez pociąg, wpadł pod koła wagonów, skutkiem czego, tak Podoficer, jako też koń, na miejscu zabici zostali.

— W dniu onegdajszym, Marjanna Ławenko, zostająca w służbie pod Nrem 472, przy ulicy Senatorskiej, lat 31 licząca, gotując farbę do zaprawienia podłóg, wlała do takowej terpentyny, która w tej chwili zapaliwszy się płomieniem, zajęła na niej odzież, skutkiem czego tak mocno poparzoną została, iż pomimo udzielonego jej natychmiast ratunku, wkrótce życie zakończyła; o czem sąd właściwy zawiadomiony został. — W tymże dniu, Jan Ratajczyk, zostający w służbie u właściciela domu pod Nrem 2765, jadąc wozem parokonnym za rogatkę Wolską, zeszedł z takowego; w tej chwili konie przestraszone, ruszywszy z miejsca, wciągnęły go pod wóz, skutkiem czego, jako mocno pokaleczony w głowę, natychmiast odesłany został do Szpitala Śgo Ducha na kurację.

— W dniu onegdajszym, czeladnik mularski, imieniem Albert, z nazwiska niewiadomy, pracując przy reperacji dachu domu Nro 2754, przy ulicy Lipowej, przez własną nieostrożność spadł z takowego na ziemię, skutkiem czego jako mocno potłuczony, odesłany został na kurację do Szpitala Dzieciątka-Jezus. — W tymże dniu Marjanna Gosk, zostająca w służbie pod Nrem 950*o*, przy ulicy Przechodniej, zamykając okno, przez własną nieostrożność, wypadła z takowego na trotuar, i dość mocno się potłukła, a choć nieszkodliwie, jednakże na kurację do Szpitala Śgo Ducha odesłaną została. (Gaz: Pol:).

— Wczoraj, przy ulicy Długiej, pies wściekły pokąsał służącą, pod Nrem 564 zamieszkałą, którą odesłano do Szpitala, a psa czyściele miasta zabrali.

— Przybyło w tych dniach, kilka galarów naładowanych *jabłkami*, które stoją przy Nowym Moście.

— *Łaźnia parowa* przy Nowym Zjeździe Nro 2623, po odrestaurowaniu, otworzoną została; o czem się zawiadamia szanowną Publiczność.

— Zapis uczniów na półrocze Isze, roku 1866/7, rozpocznie się w szkole mojej, przy ulicy Bonifraterskiej, pod Nrem 2164, dnia 14go (26) Września i trwać będzie codziennie, wyjąwszy dni Sobotnie i Świąteczne do dnia 1go Rosz-Chodesz Marcheszwon, (t. j. d. 9 Października r. b.), w którym to dniu już lekcje dawane będą.—Przełożony A. *Tuchband*.

— Lekarz wolno-praktykujący St: *Kaczyński*, przeniósł mieszkanie z Warszawy do Skierniewic, gdzie niezamożnym mieszkańcom udziela bezpłatną radę w Poniedziałki, Środy i Soboty, od godziny 9tej do 10tej rano. (15,138.)

— *Buletyn cholerycznych w Warszawie*, dnia 20go Września, jest następujący: Pozostało z 19go chorych: mężczyzn 70, kobiet 85, razem 155; zachorowało m. 23, k. 14, r. 37; wyzdrowiało m. 10, k. 8, r. 18; umarło m. 8, k. 6, r. 14; pozostało na dzień 21 Września m. 75, k. 85, r. 160. Od początku epidemji (to jest od 9 (21) Lipca), zachorowało m. 496, k. 426, r. 922; wyzdrowiało m. 237, k. 219. r. 456; umarło m. 184, k. 122, razem 306. (Dz: War:).

— W końcu bieżącego miesiąca, lub w pierwszych dniach Października r. b., trafia się okazja końmi extra-pocztowemi, w karecie, z Warszawy do Kijowa. Życzący korzystać z takowej, zgłosi się po informację do Expedycji Extrapoczt w Warszawie.

— Kwota rs. 10 k. 80, o której w onegdajszym Numerze *Kurjera Warszawskiego* donosiliśmy, jako osiągnięta z darów, pochodzących z wystawy płodów ogrodniczych od PP. Bardet, Kaszyńskiego, Scholtze, i Pani Kazanowskiej, przesłaną została przez JW. Prezydującego w Komitecie wystawy do Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, na rzecz Tow: Dobroczynności i Szpitala Ewangelickiego,

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od J. C. paczkę pieczątek lakowych od zużytych listów, na korzyść W. T. Dobroczynności.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od N. rs. 1 dla Anieli *Wolańskiej*, wdowy po Lekarzu, złożonej ciężką chorobą, a zamieszkałej przy ulicy Chmielnej pod Nrem 1564, dla której już niejednokrotnie, za pośrednictwem niniejszego pisma, miłosierne osoby niosły wsparcie.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 17 Września.*—Depesza okólnikowa Pana de Lavalette, do reprezentantów Francji przy obcych dworach, rozstrząsana jest dziś przez wszystkie prawie dzienniki tutejsze. Z wyjątkiem „Pays“, wszystkie tłómaczą ten dokument w duchu pokojowym. Pismo pomienione pojmuje mianowicie ustęp: „Francja może życzyć takich tylko zmian terytorjalnych, które nie naruszają jej potężnej jedności,“ w ten sposób, że Francja, musi życzyć sobie takich zmian territorjalnych, które zdolne są wzmocnić jej potężną jedność. Zdaniem tego pisma, jest to więcej niż frazes; jest to decyzja. „Francja, powiada Pan Granier de Cassagnac, który podpisał się pod tym artykułem, liczy na to bez niecierpliwości, lecz z zaufaniem. We wszystkich kwestjach, dotyczących bezpieczeństwa i honoru kraju, pozostawia ona Cesarzowi wybór środków i chwili stosownej.“ Powyższe zdanie dziennika „Pays“ pozostaje w zupełnej sprzeczności z przekonaniami, wynurzanemi przez inne pisma francuzkie. W każdym atoli razie nie podobna zaprzeczyć temu, że okólnik P. de Lavalette nie zdaje się być w zupełnej zgodności z tem, co Cesarz Napoleon powiedział w swym liście z 11 Czerwca 1866 roku. Dokument ten nie wywarł zbyt wielkiego wrażenia na publiczność Francuzką; giełda zaś przyjęła go spokojnie.—Podług „Etendard“, wyjazd Cesarza do Biarritz miał nastąpić we Środę; lecz w tym względzie nie ma żadnej pewności.—Dziennik „Pays“ donosi, że Jenerał Castelnau, Adjutant Cesarski, dziś dopiero wyjechał do Mexyku. Podług tego pisma, misja jego nie ma bynajmniej na celu, położenia końca wyprawie Francuzkiej do Mexyku. (Ind. Belge).

PRUSSY. *Berlin, 18 Września.* — „Provinzial Correspondenz“ pisze: Zwołana ze strony rządu komisja dla rozstrząśnienia kwestji reorganizacji krajów nowo nabytych przez Prussy, wywiązała się już ze swego zadania. Opinja tej Komissji obejmuje zasady ogólne, podług których, stopniowe zaprowadzenie w tych nowych prowincjach konstytucji Prusskiej, ma nastąpić po ustaniu stanu wojennego. Przedewszystkiem mają być rozgraniczone atrybucje administracyjne każdego Ministerstwa.— List z Berlina donosi, że układy pomiędzy Prussami i Saxonją, przedmiotem których były dotąd tylko kwestje militarne, prowadzone są bez przerwy, lecz że nie ma jeszcze pewności, ażeby uwieńczone zostały pomyślnym dla Saxonji skutkiem. Zdaje się atoli, że Król Saski zgodzi się wkrótce na warunki przedugodne, postawione przez Prussy.

Wrocław, 18 Września. — Król i Xiążę Następca Tronu, przybyli dziś rano do Wrocławia i wysiedli w pałacu. Udali się oni o godzinie 10ej przed południem za bramę Świdnicką dla przeglądu wojsk, gdzie przyjęte również będą stany Wrocławia, które Następcy Tronu doręczą 6000 talarów na zakład narodowy inwalidów. Według programu, rozpocznie się o godzinie 11ej wchód wojsk do przyozdobionego z przepychem miasta. Król odjedzie o godzinie 5ej pociągiem nadzwyczajnym, a Xiążę Następca Tronu wieczorem do Berlina. (Schl. Ztg.)

TURCJA.—W Muzułmańskich okręgach, graniczących z Albanją wybuchł rokosz. Albańczycy, w liczbie 3 tysięcy, powstali w Tzamauria i we wsiach okolicznych; napadli na żołnierzy Tureckich i odparli ich; Turcy stracili przeszło 200 ludzi.— W skutek reklamacji podniesionych przez P. de Moustier, Turcja poczęła stawiać trudności, co do zamierzonego nabycia przez Gabinet Washingtoński stacji dla floty na morzu Śródziemnem. (Nord).

WŁOCHY.—Z Wenecji donoszą do „Triester Ztg“, że Jenerał Leboeuf wszedł już z władzami Włoskiemi w stosunki w przedmiocie uregulowania kwestji głosowania powszechnego, i że Rady Miejskie układają listy tych mieszkańców kraju Wenecjańskiego, którzy mają prawo do głosowania. Wszystkie głowy rodzin wezwane zostaną do wzięcia udziału w tem głosowaniu, i postawione im będą trzy następujące pytania: 1) Czy Wenecjańskie chce pozostać nadal pod panowaniem Austrji? 2) Czy życzy sobie wcielenia do Królestwa Włoskiego? 3) Czy też nareszcie chce utworzyć Państwo niepodległe, pod Monarchą z własnego wyboru? Jakkolwiek znajdą się może głosy za każdym z trzech powyższych sposobów załatwienia kwestji, nie ulega wątpliwości, że drugi z tych sposobów odniesie zwycięztwo. (Ind. Belge).

AZJA.—Z Bombay pod datą 23go Sierpnia donoszą, że w prowincjach Rongoon i Assa wybuchło powstanie. (Schl. Ztg.)

— ROZMAITOSCI. — W końcu siedmnastego wieku, rószczka czarodziejska (baguette divinatoire), odgrywała we Francji tęż samą rolę, co niedawnemi czasy u nas stoliki wirujące. Słynął wtedy w okolicy Lyonu (w roku 1692) prosty wieśniak, nazwiskiem Jakób Aymar, dziwnemi rzeczami, których dokonywał za pomocą laski czarodziejskiej, odkrywającej nie tylko wody mineralne, kopalnie drogocennych kruszców, lecz nadto jeszcze skarby ukryte w ziemi, rzeczy skradzione, a wreście samych sprawców kradzieży lub zabójstwa. Niejeden wyrok sądu wydany został na mocy dowodów, dostarczonych przez Aymar'a. Między innemi wsławił on się nadzwyczaj wykryciem sprawców zabójstwa pewnego kupca z Lyonu i jego żony. Sprowadzony na miejsce, wskazał najpierw sierp żelazny, za pomocą którego zbrodnia dokonaną została, a następnie szedł w ślad zabójców, i wytropił w ten sposób w końcu jednego z nich, który uwięziony wydał swoich wspólników. Nie zastanowiono się wtedy, czy Aymar nie mógł jakim naturalnym sposobem wiedzieć szczegółów zbrodni, lecz całe miasto pełne poszanowania dla czarodzieja, świadkiem było z oburzeniem i zgrozą, jak prowadzony na śmierć winowajca, zatrzymał się przed drzwiami domu swych ofiar, i tam poklęknąwszy, aby tym aktem pokory uzyskać przebaczenie winy, wyznał słowo w słowo wszystkie szczegóły popełnionego zabójstwa tak, jak je opisał wpierw Aymar. Wypadek ten rozszerzył sferę działalności laseczki czarodziejskiej, która dotąd wpływała jedynie na rozstrzygnięcie podrzędniejszych kwestji. Nadnaturalne to zjawisko przeniosło się ze wsi do miasta, od prostaczków przeszło do uczonych. W istocie bowiem wszyscy myślący ludzie pragnęli je objaśnić za pomocą systematów filozoficznych i teologicznych, jakie były nawówczas w modzie. Własność laseczki czarodziejskiej, od tak dawna uważana za

przesąd ludowy, zajmowała obecnie miejsce pomiędzy prawdami, stwierdzonemi urzędownie. Po dziś dzień istnieją w archiwach Lyońskich opisy laseczki, poruszającej się w ręku Aymara, w miejscach, mających ukrywać jakiś drogocenny przedmiot, lub w obec ludzi, którzy dopuścili się złego czynu. Opisy te opatrzone są świadectwem wiarogodnych osób, przekonanych bezwątpienia o prawdzie tego co widziały. Sława jednakże czarownika, która doszła wtedy do najwyższego stopnia, miała się stać przyczyną jego upadku. Henryk Juljusz Xiążę de Condé, zaciekawiony opowiadaniami o Jakóbie Aymar', zapragnął go widzieć z blizka; sprowadził go zatem do Paryża i umieścił w swym pałacu, aby go mieć na oku. Od owej chwili magiczna aureola, którą łatwowierność otoczyła skroń czarodzieja, zaćmiła się i w końcu zupełnie zagasła pod baczną strażą oświeceńszych ludzi. Było to właśnie w samą porę; bo laseczka czarodzieja poczęła nawet już wdzierać się pomiędzy małżeństwa, różniąc je niejednokrotnie obwinieniem męża lub żony. Niepodobna tu przytaczać wszystkich anegdot, wyświecających zręczne działanie czarownika i sposoby, za pomocą których, wywiedziawszy się wpierw o rzeczy, odgadywał ją niby; lecz dość powiedzieć, że Xiążę Condé, przekonawszy się o jego postępowaniu, rozkazał ogłosić dla wiadomości publicznej: że laseczka czarodziejska Jakóba Aymara jest czystym tylko wymysłem, on zaś sam zręcznym oszustem i nic więcej. Zdarzało się potem jeszcze niejednokrotnie, że zjawiały się inne osoby, obdarzone siłą wprawiania w ruch laseczki czarodziejskiej, lecz te nie zasłynęły już cudami, czy to, że mniej jasno wiedziały co wskazać miały, czy też, że jak Panny Olivet i Martin, znane również w owym czasie z poruszania laseczek, zaniechały tego z rozkazu spowiedników.

— Obok martwych i żyjących języków, których w szkole uczą, istnieje jeszcze język dyplomatyczny, oddzielnych studjów wymagający. Jeden z dyplomatów Austrjackich w Turcji, licząc na mniemaną prostoduszność Wielkiego Wezyra, zapytał go *prosto z mostu*, jak liczną jest armja Turecka. „Mój Panie", odrzekł przebiegły Turek, wywijając się z trudnego położenia, „zeszło-tygodniowa Wiedeńska *Abend-Post* podała w tej mierze daty statystyczne, które, o ile mi wiadomo, niekoniecznie od prawdy się oddalają". To wyrzekłszy, Wielki Wezyr z całą salonową dyplomatyczną grzecznością, podał dyplomacie *antypkę* z fajeczką, nabitą doskonałym Macedońskim tytóniem.

Zadanie.

Nie trudne to zadanie, zgadniecie za chwilę,
Bo naprost jestem smaczny, a na wspak nie tyle.
(Zeszła Szarada: *Osiczyna.*)

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Ner 37, wyszedł z druku i zawiera: Konferencjoniści Francuzcy (dalszy ciąg); Roczniki rozkrzewiania Wiary (dalszy ciąg); Śty Jan-Nepomucen; Korrespondencja; Kronika.

— **Opiekun Domowy**, Ner 37, wyszedł z druku i zawiera: Instytut Muzyczny w Warszawie (z drzeworytem); Piosnka rzemieślnicka, przez Alexandra Brzostowskiego; Jan Koubek, przez Ad: N. Nakęskiego (z drzeworytem); Zegary, napisał Wołody Skiba, (dalszy ciąg, z 2ma drzeworytami); Złodziejski portret, powiastka, napisał Wołody Skiba (dalszy ciąg); Okuń, przez Gustawa Belke (z drzeworytem); Rozmaitości.

Przyjechali do Warszawy: Arkuszewski Karol Ob: z Dąbrowy; Kaszowski Teodor Ob: z Lublina; Lemański Leon Ob: z Włocławka; Sokołowski Walerjan Ob: z Łęczycy; Trojanowski Wład: Ob: z Włocławka. **Wyjechali**: Celiński Józef Ob: do Rawy; Łukowski Stan: Ob: do Miedzeszyna; Wieniawski Kajetan Ob: do Lublina. **Przyjechali z Zagranicy**: Czapski Hipolit Ob: z Poznania; Skarzyński Bron: Ob: z Galicji. **Wyjechali Zagranicę**: Michałowski Ignacy Major Wojsk Belgijskich do Bruxelli; Plater Stan: Hr: do Poznania.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.



Rozkład Jazdy na Drodze Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej od dnia 1go Czerwca 1866 roku: Pociąg osobowy Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej wychodzący z Warszawy o godz: 11 rano, z Skierniewic o g 1 m. 10, łączy się z pociągiem Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej Nr 1, który wychodząc z Łodzi o g. 12 m. 23, a z Andrzejowa o g. 12 m. 50, przybywa do Koluszk o g. 1 m. 20. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają: do Sosnowców o g. 9 wieczorem, do Wrocławia o g. 12 m. 12 rano. Pociąg osobowy Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzący z Sosnowic o g. 7 m. 30 r., z Częstochowy o g. 9 m. 54 r., z Piotrkowa o g. 12 m. 28 r., łączy się z pociągiem Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej Nr 2, który wychodząc z Koluszk o g. 2 m. 35, a z Andrzejowa o g. 3 m. 2, przybywa do Łodzi o g. 3 m. 32. Podróżni pociągiem Nr 1 przybywający do Koluszk o g. 1 m. 20, łączą się z pociągiem Wiedeńskim wychodzącym z Sosnowców o g. 7 m. 30, i przybywają: do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Alexandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Ostatnie Wiadmości.

W Berlinie obchodzoną była onegdaj, 20go, uroczystość powrotu wojsk z pola bitwy. Miasto było świetnie przyozdobione. Tłumy publiczności napełniały ulice. O godzinie 11ej przed południem, Król, Xiążę Następca Tronu, Xiążę Fryderyk Karol i inni Xiążęta Prusscy, oraz Wielki Xiążę Sasko-Wejmarski i Xiążę Ernest Sasko-Koburgski, mając za sobą świetny orszak, wyjechali konno z pałacu Królewskiego na plac Królewski, na którym, podług programmu, miały być rozstawione wojska. Lud witał z zapałem dostojne osoby. Wojska weszły o godzinie 11½ i powitane także zostały radośnemi okrzykami. Po przed Królem jechali konnno Ministrowie: Hr. Bismarck i Roon, Jenerałowie: Moltke, Voigts-Rhetz i Blumenthal. Król przyjął z rąk dziewic trzy wieńce wawrzynowe, z których dał po jednemu Xięciu Następcy Tronu i Xięciu Fryderykowi-Karolowi, trzeci zaś zawiesił u własnego pendenta od pałasza. Na przemowę Nadburmistrza, Król odpowiedział dziękując za patrjotyczne wyrazy, dotyczące nie tylko jego osoby lecz także wojsk wracających z placu boju. Z powodu tej uroczystości, liczne osoby otrzymały dekoracje i awanse. Hr. Bismarck mianowany został Szefem 7go pułku ciężkiej jazdy landwery i Jenerałem. Xiążę Następca Tronu Prusskiego i Xiążę Fryderyk-Karol, otrzymali ordery „Pour le mérite," z portretem Fryderyka Wielkiego. Wieczorem na przedstawieniu galowem, w teatrze opery, znajdowali się Król, Królowa i wszyscy Xiążęta.

Z Paryża pod dniem 20tym b. m. donoszą, że Komisja Finansowa Mexykańska podaje do wiadomości posiadaczy kuponów od obligów Mexykańskich, iż wypłata za zaległe kupony uskutecznioną zostanie w Październiku.—Z Palermo donoszą: Kommunikacje telegraficzne zostały przerwane. Potwierdza się wiadomość, że wojska zajęły pałac Królewski, więzienie, gmach wydziału skarbu, Castellamare i port. Lud nie bierze udziału w ruchu. Na całej wyspie Sycylji, panuje usposobienie przychylne rządowi; gwardja narodowa pomaga wojskom. Miasta: Messyna, Patti, Alcamo i Setmini, ofiarowały rządowi swe spółdziałanie, w okolicach zaś Palermo bandy zostały już pobite. Jenerał Cadorna został mianowany dowódcą wojsk i komisarzem nadzwyczajnym na wyspie Sycylji, i ma wkrótce przybyć z dwiema dywizjami. Spodziewać się należy rychłego przywrócenia kommunikacji. (Ind: Bel:, Schl:-Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 21 Września. Radca Poselstwa Haymerl, wyjechał do Berlina, gdzie sprawować będzie interesa Austrjackie do chwili stanowczego obsadzenia posady Ambasadora Austrjackiego przy dworze Berlińskim.

Paryż, 21 Września. Dzisiejsza „La France" podaje podstawy umowy Sasko-Pruskiej, pomiędzy któremi znajduje się warunek, ażeby Król Saski abdykował.

Ateny, 19 Września. Telegram urzędowy donosi: Powstańcy na wyspie Kandji pobili całkiem wojska Turecko-Egipskie, które straciły 3,000 ludzi. Nakazane zostało powszechne uzbrojenie Turków na wyspie Kandji. Z powodu wypadków na tej wyspie, wzburzenie umysłów coraz bardziej wzrasta w Atenach.

Wiedeń, 21go Września. — List własnoręczny Cesarski, mianuje Arcy-Xięcia Alberta wodzem naczelnym armji. Wyższe władze militarne mają składać się odtąd: z dowództwa naczelnego, którego zadaniem będzie: podniesienie ducha armji, przestrzeganie w niej karności i czuwanie nad jej wykształceniem, oraz naczelne dowodzenie armją, i z Ministerstwa wojny, które pozostaje nadal na czele Administracji wojskowej. Wydział marynarki nie ulega zmianie. Stanowisko ministerstwa wojny względem reprezentacji Państwa, nie dozna żadnej ujmy z powodu dowództwa naczelnego armji.

TEATR WIELKI.

Jutro, *Monte-Christo.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro, *On i Ona.— Chcę sobie puhulac.*

DOLINA SZWAJCARSKA.— Dziś i codziennie Towarzystwo Śpiewaków Francuzkich.

CYRK RENZA przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej.— Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie. Początek o godz: 7¼.— Jutro drugie wystąpienie sławnego gimnastyka Ryszarda Konrads, tak zwanego „l'homme volant," który wykona najtrudniejsze salto-mortale i skoki na wiszących trapezach. Wprowadzenie tresowanych koni. Woltyż akademicki. Quadrille du moyen age, jeżdżony przez 4ch panów i 4ry damy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 22 Września 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 50.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	83	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	83	83	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	80	83	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	62	75	62	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	—	112	—
„ „ „ z r. 1866,	106	—	105	50
Bilety Banku Cesarstwa	83	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	70	50	69	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	63	25	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	123	50
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	91	75	91	25
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	50	93	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. 1.
Od Listów likwidacyjnych rs. 1 k. 24¼.

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 21 Września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 70 do rs. 7 k. —; żyta od rs. 4 k. 12½ do rs. 4 k. 50; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 k. 62½; gryki od rs. 3 kop. 45 do rs. 3 k. 60; kartofli od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 25.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się na Warszawę **Ogłoszenie Głównego Składu Węgla Kamiennego Henryka Glücksohna.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.